

No 87.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Katarzyny Sen.
Piąt. św. Filipa i Jakóba.
Sob. św. Zygmunta Kr.
Niedz. Grobu Chryst.
Pon. św. Floryana M.
Wt. św. Piusa P. W.
Sr. św. Jana Ewang.

Wschód słońca: godz. 4 m. 33
Zachód słońca: godz. 7 m. 23
Dług. dnia: godz. 14 m. 50

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odniesienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 30 kwietnia 1908 roku.

Kantery: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptecę p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsca. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz patitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

GORSET „ADMIRABLE” najświeższa nowość w Paryżu, magazyn „AURELIA”, Warszawa, Chmielna 29, telefon 72-62.

Rozkład pociągów.

Łodzi od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.30, j) 9.45, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.35 do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37, 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.31, 6.28.

Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odechodzą ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 10.45, przychodzi z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji: Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), e), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 30 kwietnia.

W czasach obecnych podróże monarchów po dworach zagranicznych posiadają donioślejsze niż kiedykolwiek znaczenie, zwłaszcza też podróże cesarza Wilhelma II i króla Edwarda VII. Obaj ci monarchowie są biegłymi politykami, ale Edward VII przewyższa Wilhelma II taktem i wyrobieniem dyplomatycznym, to też ilekroć tylko po swojemu zabierze się do rzeczy, prawie zawsze pokrzyżuje plany swemu siostrzeńcowi.

Konwencja w sprawie morza Bałtyckiego, podpisana przez Niemcy, Danię, Rosję i Szwecję wyłączała najbardziej w niej interesowaną Anglię, boć przecież jasną jest rzeczą, że była ona wynikiem zabiegów dyplomacji berlińskiej, która, skoro się jej nie udało zamienić morza Bałtyckiego na «mare clausum», poprzestała na utrwaleniu «status quo» na morzu Bałtyckim, zagwarantowanego przez wszystkie mocarstwa, posiadające w terytoryach swoich wybrzeża nadbałtyckie i wyspy na Bałtyku.

Gdyby jednak udało się, o co dyplomacja berlińska usilnie zabiegała i zabiega, doprowadzić do ścisłego sojuszu Niemiec z Danią, a w ostatecznym razie do postawienia Danii w takim położeniu, by musiała być powolną wskazówkom

Berlina, ufortyfikowanie wówczas cieśnin duńskich przy pomocy i pod protektorem Niemiec zamknęłoby morze Bałtyckie dla okrętów wojennych i bez traktatów. Naturalnie, idzie tu głównie o okręty wojenne angielskie, na wypadek, gdyby pomiędzy Anglią a Niemcami doszło do zbrojnego starcia.

Obawy Anglii w tym kierunku nie były płonne. Cesarz Wilhelm II zaczął dość często odwiedzać Kopenhagę, w której zwłaszcza podczas ostatniej wizyty przyjmowany był przez rząd duński w sposób uroczysty. Dyplomacja berlińska nawiązała nadto z Danią rokowania o traktat handlowy duńsko-niemiecki, który blizkim już był urzeczywistnienia.

Naraz bezpośrednio po świętach Wielkiejnocy król Edward VII wraz z małżonką swą królową Aleksandrą, królowną duńską, zawitał do Kopenhagi, którą opuścił w dniu 26 b. m., udając się do Sztokholmu.

Do wizyty królewskiej pary angielskiej na dworze duńskim prasa duńska i niemiecka przywiązuje duże znaczenie polityczne, ale o ile prasa duńska wyraża się o wizycie króla Edwarda VII w Danii w sposób entuzjastyczny, o tyle prasa niemiecka, aczkolwiek zachowuje się dość powściągliwie, nie ukrywa swego niezadowolenia.

Prasa duńska zaznacza przytem, że udział swój w traktacie o morze Niemieckie Dania zawdzięcza wyłącznie poparciu Anglii, która nie chciała się zgodzić na to, by układ ten stanął tylko pomiędzy Anglią, Francją i Niemcami. Gazeta angielska „Standardt” pisała nawet z tego powodu, że traktat ów nie zabezpiecza słabej Danii przed zakusami silnego mocarstwa, które najmniejszej uwagi nie będzie zwracało na traktaty w razie wojny. Dania winna więc poszukać bezpieczniejszego oparcia, a oparciem takim dla niej może być tylko Anglia.

Naród duński w zupełności podziela opinię wpływowego dziennika angielskiego, gdyż o ile niechętnie przyjmował udział w uroczystościach, urządzonych przez rząd duński na przyjęcie cesarza Wilhelma II, o tyle z entuzjazmem pragnął przyjąć królewską parę angielską. Wszystkie stowarzyszenia i korporacje Kopenhagi zamierzały urządzać uroczysty pochód przed zamkiem Amalienborg, gdzie zamieszkała angielska para królewska. Król Edward jednakże prosił, by zaniechano tego pochodu z powodu niepogody. W istocie jednak rzeczy nie chciał on zbyt drażnić Niemiec.

Naród duński nie zadowolony uroczystości rządowe, urządzone na przyjęcie króla Edwarda. Popularny i wpływowy dziennik duński „Vortland” wprost oświadcza, że uroczystości na przyjęcie króla Edwarda powinny być zaćmione przyjęciem cesarza Wilhelma.

Ze wizyta króla Edwarda w Kopenhadze

nie była bezpłodną, dowodzi gwałtowne zerwanie wszelkich rokowań między Danią a Niemcami o traktat handlowy. Potwierdza to doniesienie wszechniemieckiego organu „Deutsche Tages Zeitung”, która przepowiada wskutek tego zmiany w gabinecie duńskim.

Niewątpliwie pokrzyżuje plany niemieckie, dotyczące morza Bałtyckiego i wizyta królewskiej pary angielskiej w Sztokholmie, dokąd król Edward VII przybył z małżonką w niedzielę, powitany bardzo serdecznie przez szwedzką parę królewską.

Wizyta ta jest tem dziwniejszą, że król szwedzki Gustaw nie złożył jeszcze wizyty na dworze angielskim po wstąpieniu swoim na tron. Widać, że król Edward VII umocnienie wpływów i sympatii do Anglii w państwach skandynawskich uważa za sprawę nader doniosłej wagi, jeżeli, pomijając względy etykiety dworskiej, nie chciał pominać Szwecji odwiedzając Norwegię i Danię. Król Edward zdaniem „Standardt” pragnie odegrać rolę pośrednika pomiędzy Szwecją a Norwegią, które wzajemnie sobie nie dowierzają od czasów zerwania Unii. Takt i spryt dyplomatyczny monarchy angielskiego są dostateczną rękojmią powodzenia sprawy. Usunięcie zaś punktów spornych pomiędzy Szwecją a Norwegią doprowadzi do harmonii na półwyspie skandynawskim i wyjdzie na korzyść państw skandynawskich, do których zaliczyć trzeba i Danię. Jednocześnie powaga i wpływ Anglii w tych krajach wzrosną znacznie i ugruntuje się tak mocno, że żadne zabiegi dyplomacji berlińskiej nie zrobią nie będą w stanie, co byłoby ze szkodą Wielkiej Brytanii.

Z takiego zaś rezultatu podróży króla Edwarda VII do Chrystyanii, Kopenhagi i Sztokholmu Berlin nie może być zadowolonym, zwłaszcza wobec zamierzonej podróży króla Edwarda VII do Rosji.

O wizycie tej „Rusk. Wiedom.” piszą, iż ze źródeł zupełnie wiarogodnych mogą zapewnić o przyjeździe króla Edwarda VII do Rosji w połowie czerwca n. s. Pobyt króla Edwarda w Rosji ma mieć cechy czysto prywatne, bez wszelkiej pompy dworskiej. Niemniej mieć on będzie bardzo doniosłe znaczenie polityczne w kwestiach dotyczących Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Zaznaczyć należy, że, jak utrzymują koła miarodajne, nastąpiło już porozumienie pomiędzy Rosją a Anglią w sprawie reform w Macedonii. Po ukończeniu rokowań w tej sprawie, ambasador angielski w Petersburgu ma wyjechać do Londynu i wówczas nastąpi dopiero energiczna akcja mocarstw w Konstantynopolu.

„Times” angielski jest zdania, że tylko jednolity i dokonany w zupełnej harmonii nacisk mocarstw na sultana może wyrzucić pożądany wpływ i skłonić Turcję do ustępstw.

„Times“, omawiając sprawę reform w Macedonii, oświadcza, że morderstwa, jakich się dopuszczają mahometanie na ludności słowiańskiej nie mogą być dłużej tolerowane i bezzwłocznie należy im kres położyć. Dla propozycji rosyjskich, na które Anglia godzi się w ostateczności, nie można mieć entuzjazmu.

Ulepszą one administrację; miejscowości bogatsze będą mogły utrzymywać własną straż, ale gwałty nie ustaną. Anglia gotową jest do rozpoczęcia takiej akcji w każdej chwili, która uspokoiłaby nareszcie Macedonię, chociażby akcja ta byłaby niemilą dla Niemiec, chociażby Niemcy opierały się jej stanowczo. Świadczy to wymownie, że cała akcja angielska w sprawach bałkańskich więcej skierowaną jest przeciw Niemcom niż przeciw Turcyi. Nadaje to wizycie króla Edwarda VII w Petersburgu niezwykle znaczenie polityczne.

S. J.

Podziemna robota.

Pod tytułem powyższym pisze „Kuryer Poznański“:

Urządowe zaprzeczenie, że naczelny prezes nie otrzymał żadnych listów z pogrozkami politycznego morderstwa, nadanych na pocztę w Poznaniu i w Gnieźnie, stwierdza naprzód:

że nikt z Polaków takich listów nie pisywał; po drugie, że wiadomość o tych listach, rozpowszechniona przez gazety hakatystyczne, jest wymysłem hakatystów samych. Jużci nie bez celu i interesu.

„Schles. Ztg.“, organ czasami półurzędowy ze specjalnem zadaniem obserwowania ruchu słowiańskiego, także rusińskiego w Galicyi, ogłosiła w tych dniach „list polski“, nadany na pocztę w Bytomiu, ze strasznymi pogrozkami przeciw Niemcom, a napisany pod wpływem ostatnich dwóch znanych ustaw.

To także napewno wymysł hakatystyczny.

Do pierwszej wiadomości nie przywiązywaliśmy zbytnej uwagi. Skoro jednak nietylko z Poznania i Gniezna, ale także nawet z Bytomia wysyłają „listy polskie“, nie można sobie zupełnie lekceważyć tych nowych pomysłów hakatystycznych.

Łatwo być może, że to stoi w związku z przysiężnym stosowaniem w praktyce nowej ustawy o stowarzyszeniach i zebraniach publicznych. Kobiety nabrały praw, których dotychczas nie miały. Paragrafy o stowarzyszeniach zaprowadzają pewne ulgi, jakich dotychczas nie było. Ludność

polska może z nich korzystać mimo ograniczenia polskiego języka.

Jak to ograniczenie władze pruskie będą w praktyce stosowały, dotychczas nie wiadomo; wykaże to dopiero przyszłość.

Otoż być może, że się hakatyści także liczą z tą niepewną przyszłością, i żeby ją sobie zapewnić, rozgłaszają wieści o „polskich listach“ z pogrozkami, może je będą fabrykowali na zapas, aby wytworzyć opinię publiczną i władzom pruskim podstawić powód—do głębszego zastanowienia się!

Hakatyści uzasadniali konieczność paragrafu 7 potrzebą, żeby Niemcy słyszeli na własne uszy i rozumieli, nad czem Polacy na wiecach—po niemiecku—obradują. Tak tego dowodził ich arcykapłan, pan radca Wagner z Berlina. W ten obrachunek wstawili także pozycję, że Polacy będą na wiecach po niemiecku obradowali. Gdy zmiarkują, że to pozycja fałszywa, rozwiną niewątpliwie cały system szpiegów, którzy się będą weiskali do naszych stowarzyszeń, organizujących się na nowej ustawie. Do zszeregowania tej armii szpiegowskiej posłużyć im może także—alarm „z polskimi listami“.

Rozłożą rolę między siebie na trzy ręce: jedni będą polskie listy fabrykowali, drudzy rozsyłali je do gazet, także polskich, a trzeci—jak „Posener Tageblatt“—będą ogłaszali zaprzeczenia.

Najprawdopodobniej rozpoczęła się już ta podziemna robota.

Jak chwilowo, można im jej powinszować, bo się rozpoczęła od nielada efektu od brauningów, wymierzonych wprost do najprzedniejszych dostojników władzy publicznej.

Podróżą ks. biskupa Likowskiego do Rzymu zajmują się niemieckie gazety i zastanawiają się, czy czasem nie stoi w związku z niedawną audyencyją ks. Bülowa u Ojca św. Niektóre gazety polskie donosiły, że ks. biskup Likowski miał wyjechać do Rzymu na telegraficzne wezwanie z Watykanu.

Z kompetentnego źródła dowiadujemy się, że podróż ks. biskupa Likowskiego była już przed 4 tygodniami postanowiona, o czem w pewnych kołach w Poznaniu dobrze wiadomo. Łączenie tej podróży z pobytem ks. Bülowa w Rzymie i z wezwaniami telegraficznymi jest zatem zupełnie zbyteczne.

Jak się zawierają małżeństwa.

(Dokończenie).

Monarcha portugalski przeciw oważał, iż wyraziłoby to jemu samemu obelgę, gdyby własny jego poddany przyszłej królowej podawał przed ołtarzem rękę. Wyrobił tedy u Ojca św. dyspensę, by i narzeczona miała prawo dać swego zastępcę.

Istotnie tak się stało: w imieniu księżniczki stanął przed ołtarzem wuj jej, książę de Vendome, a biskup stając związał prawicę dwóch męczczyzn.

Świętokradztwa dopuściło się—ale pod grozą śmierci nieuniknionej—w 1721 r. dwóch męczczyzn, świadomie biorąc ze sobą ślub.

Hrabia de Saint-Ange pojedynkował się w Paryżu; była to epoka, gdy pojedynki karano we Francyi śmiercią.

Śiępacze tedy ścigali młodzieńczego hrabiego, już osądzonego zaocznie, by go zaprowadzić na szafot. Hrabia wyglądał jak panienka i ludzaco przypominał rysami, ruchami i głosem swoją siostrę-bliźniaczkę; przebrał się tedy w kobiece suknie, siostra cichaczem wymknęła się z klasztoru, gdzie się kształciła, jej zaś miejsce zajął nieznanie młody hrabia, niepoznany ani przez przełożoną, ani przez nauczycielki, ani przez koleżanki.

Siostra tymczasem bawiła u rodziców, a mniemaną pannę de Saint-Ange odwiedzał od czasu do czasu narzeczony (właściwie narzeczony siostry) hrabia d'Auvray.

Pewnego razu, podczas takich odwiedzin księżniczki przypomniła narzeczonemu, że według dawno już zawartej umowy tego a tego dnia wypadła

termin ślubu mającego się koniecznie—również według umowy—odbyć w klasztorze.

Obaj młodzieńcy zadrżeli z przerażenia, wiedzieli bowiem, iż w razie oporu zrodzą się podejrzenia, które znowu śmiercią grożą skazańcowi.

Pozwolili tedy, by im dano ślub, po ślubie zaś—według ówczesnego zwyczaju—panna młoda jeszcze na rok pozostała w klasztorze, przez ten czas zaś rodzina poruszyła, wszystkie sprężyny, byle tylko Saint-Ange'owi wyjednać ulaskawienie.

Tak się też stało.

Teraz zwrócono się do Papieża Inocentego XIII.

Ojciec św. kazał ów fakt zbadać jak najciszej, a przekonawszy się, że nie było tutaj swawoli lekkomyślnej, uwolnił obu młodzieńców od wszelkiej kary i pozwolił hrabiemu d'Auvray wziąć ślub z Armandą de Saint-Ange.

W kościele katolickim wogóle ceremonia ślubna nżywa powszechnego szacunku i kandydaci do stanu małżeńskiego przystępują przed ołtarz z należytem skupieniem ducha.

Inaczej się dzieje wśród sekt anglikańskich w Stanach Zjednoczonych; sekiularscy predykanci obniżyli poziom ceremonii ślubnej, co zresztą jest zrozumiałem wobec ich własnego postępowania, tudzież ich własnych, rzekomo religijnych poglądów.

W Stanach Zjednoczonych predykanat daje ślub na poczekaniu.

Młoda para ucieka przed pogonią krewnych i ojca panny, ucieka konno.

Jeszcze godzina, może dwieście minut najdalej, a pogoni ich dopadają i rozłączają..

Napotyka ją przecież po drodze na mieszkaniu predykanta, wywołują go, nie zsiadając z koni, a ten po szybkim przejrzeniu dokumentów

Bankructwo kolonizacji niemieckiej.

—0—

Baronowie niemieccy w kraju Nadbaltyckim mająminy srodze skonfundowane, dlaczego?—Zaraz to wyjaśnimy.

W latach 1906 i 1907, kiedy rewolucya w kraju tym była stłumiona za pomocą ekspedycji karnych, w baronach miejscowych zagrała z podwójną siłą „patriotyzmu teutonów krew“ i pod wpływem tej muzyki postanowili—wyprzeć z kraju Nadbaltyckiego odwiecznych mieszkańców tych ziem—estów i lotyszów, zastępując ich kolonistami niemieckimi.

Uchwalili taką rezolucję, będącą w logicznym związku z odwiecznym hasłem niemieckim—„Drang nad Osten“, baronowie wzięli się niezwłocznie do dzieła. Rozesłano w mig agentów do Prus, werbujących robotników, pozakładano biura pośrednictwa, rozrzucono mnóstwo ogłoszeń, zawierających nęcące obietnice.

Cała ta akcja nie przebrzmiała bez echa. Wkrótce do Kurlandyi zaczęły napływać całe tabory kolonistów niemieckich, których baronowie brali pod swoją możliwą opiekę. Bardziej trzeźwi obserwatorzy życia miejscowego kiwali głowami, przepowiadając takiemu sztuczemu i forsownemu niemieczeniu kraju rychłe bankructwo.

Przepowiednie te wkrótce zaczęły się sprawdzać... Dla wielu kolonistów warunki życia miejscowego stały się już po kilku miesiącach nie do zniesienia, zwinawszy więc manatki, wrócili do ojczyzny. Za tym przykładem poszli inni, tak, że niebawem rozpoczęła się masowa ucieczka Niemców z przekłętą kraju. Smutną stroną tego odpływu jest to, że zwerbowani koloniści są przeważnie, a nawet wyłącznie ludźmi niezamożnymi do tego stopnia, że nie mają za co wrócić do kraju.

A baroni? O ci są w porządku! Wprawdzie oni ich sprowadzili, ale, opierając się na zawartych kontraktach, umywają teraz ręce, jak Piłaci, i zostawiają swoich „ziomków“ na łasce losu. Zdarzały się wypadki że ludność miejscowa zbierała pomiędzy sobą składki na zakup chleba dla kolonistów, a nawet generał-gubernator miejscowy wyjednywał dla nich na kolejach przejazdu ulgowe. Przed kilku dniami, wreszcie ukazała się w wychodzącej w Mitawie gazecie niemieckiej odezwa miejscowego pastora, nawołująca w gorących słowach do składanía ofiar na rzecz „niezszczęśliwych współrodaków“, i malująca w ponu-

i po jeszcze szybszem schowaniu do kieszeni sporej paczki dolarów, łączy ową parę, siedzącą wciąż na koniach, węziem małżeńskim w przeciągu niespełna minuty.

Gdy pogoni chwyciła zbiegów, już jest zapóźno; rodzice panny młodej mnszą ugiąć głowy wobec faktu dokonanego.

Wobec rozgałęzienia się dróg żelaznych często się przytrafia teraz w Ameryce małżeństwo, zwane kolejowem.

On ją wykrada, uciekają koleją; zanim atoli zdolała przejechać granicę jednego stanu i znaleźć się w drugim, gdzie już wobec praw odmiennych czuli by się bezpieczniejszymi, łatwo może ich jeszcze złapać, oraz rozłączyć „jej“ papa.

Aby temu zapobiedz, telegrafują do jakiegokolwiek predykanta na małej stacyi, gdzie ruch pasażerów jest nieznaczny, a pociąg stoi kilka minut.

Predykanat czeka; zaledwie pociąg przystanął, już jest on w wagonie, już przegląda dokumenta, (to najważniejsze!) daje ślub, a często nawet zdąży jeszcze wystawić akt odpowiedni, zanim pociąg ruszy w dalą drogę.

Teraz znowu jakiś praktyczny amerykanin zaproponował małżeństwo przez fonograf.

Oblubieniec wobec predykanta składa w rurkę fonografu potrzebne odpowiedzi przy ceremonii ślubnej; potem ów walec woskowy ze znaczkami, wyjęty z przyrządu, posyła ją pocztą do miasta, gdzie mieszka narzeczona; ta włożywszy ów walec do drugiego fonografu, idzie do predykanta i tam puszcza w ruch fonograf, składając również odpowiednie przyrzeczenia.

I ślub zawarty.

rych barwach położenie sprowadzonych lekkomysłnie robotników.

Tak więc kolonizacja niemiecka w kraju Nadbaltyckim zbankrutowała.

Departament policji ułożył i odesłał do archiwum ministerium spraw wewnętrznych statystykę wysłanych w roku zeszłym osób, zarówno na zasadzie wyroków sądowych, jako też w drodze administracyjnej. W porównaniu z liczbą wysłanych w roku 1905 i 1906, w roku sprawozdawczym wysłano, na zasadzie wyroków sądowych, o 35%, i w drodze administracyjnej o 68% więcej, aniżeli w ciągu tych dwóch lat. Najwięcej zesłańców przypada na gubernie: astrachańska, archangielską, wołogodzka i tobołską; potem idą kraj Narymski, Turuchański, miasta Obdorsk, Berezow i inne. Trzecie miejsce zajmują gubernie nadwołżańskie, poczem idą gubernie wewnętrzne, do których wysyłano robotników ze stolic w drodze administracyjnej. W dniu 1 stycznia b. r. na Syberii było 74,275 zesłańców politycznych.

Grono przemysłowców, którzy brali udział w naradach nad reformą podatku przemysłowego, opracowało memoriał z powodu projektowanego podniesienia podatku od przemysłu i handlu na rzecz miasta i ziemstw.

Zdaniem autorów memoriału, ogólny duch projektowanej reformy świadczy, że ministerium nie ma bynajmniej zamiaru zreformowania obecnego podatku, lecz pragnie ustanowić nowy podatek i to dość znaczny.

„Rossija” donosi, że grono osób zamierza zwrócić się do rządu z prośbą o zmonopolizowanie handlu naftą. Kwestya ta według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie rozważana w Dumie.

Wobec zatwierdzenia przez senat wyroku w sprawie Kolubakina, poseł petersburski będzie zmuszony pójść do więzienia. W kołach poselskich spodziewają się, że minister sprawiedliwości zażąda od Dumy zupełnego wykluczenia Kolubakina.

Komisya w sprawie Kolubakina, będzie musiała rozstrzygnąć kwestyę, czy ma on być usunięty z Dumy zupełnie, czy też tylko na czas kary.

Wielu październikowców jest za wykluczeniem czasowym.

Rząd gubernialny w Saratowie polecił sprawdzać, czy żydzi, mający przywilej pobytu w tem mieście, na zasadzie świadectw rzemieślniczych, znają istotnie swe rzemiosło.

Egzaminy wykazały, że większa część nie ma o tem żadnego pojęcia.

Polemizując z organem Kadetów „Nowoje Wremia” w następujący sposób tłumaczy ostatnią deklaracyę w sprawie morza Baltyckiego. „Na mocy traktatu z dnia 21 listopada 1855 r. Anglia i Francya zapewniły Szwecyi nietykalność jej granic w razie ewentualnego zamachu na nie ze strony Rosyi. Na mocy traktatu z roku 1856 Rosya zobowiązała się, w myśl traktatu anglo-franko-szwedzkiego z roku poprzedniego, nie fortyfikować wysp Alandzkich. Rozwiązanie unii skandynawskiej unieważniło oba traktaty. Zerwanie unii usunęło to państwo, na rzecz którego były zawarte traktaty w roku 1855 i 1856; niema subiektu prawa, umarło przeto i odpowiedzialne zobowiązanie. Wobec tego — kończy „Nowoje Wremia” — Rosya ma obecnie bezwarunkowo prawo ufortyfikowania wysp Alandzkich i prawa tego nie zrzeknie się. W obecnych jednak okolicznościach nie widzi tego potrzeby”.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Lubomira. Jutro Lubomira.

TEATR VICTORIA. Dziś „Za oceanem”, operetka Offenbacha. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro przedstawienia niema.

ZEBRANIE. Jutro w lokalu Towarzystwa teatralnego (Dzielnia 13) o godz. 8 i pół wieczorem posiedzenie komisji teatralnej.

KONCERT. Dziś w teatrze Wielkim koncert na budowę pomnika Fryd. Chopina. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

ODCZYTY. Dziś o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka nr. 17, p. Dominikiewicz mówić będzie „O życiu roślin i ich budowie”.

— Dziś w sali jadalnej fabryki Geyerów, Piotrkowska 297, godz. 7 i pół wieczorem, p. Wyszynski mówić będzie „O morzach i lądach”.

KRONIKA.

Okólnik. Zarządy większych fabryk metalurgicznych w Królestwie Polskiem otrzymały z ministerium komunikacji okólnik z nadpisem «pilno», zawierający zapytanie o maximum produkcji danej fabryki, w razie gdyby otrzymała ona zamówienia terminowe. Pomiedzy innymi okólnik otrzymały wielkie huty, fabryki wagonów i inne.

Podobne okólniki otrzymały fabryki nadbaltyckie.

Bank Handlowy w Łodzi. Wczoraj o godzinie 5 po południu, w lokalu przy ulicy Średniej odbyło się ogólne zebranie roczne akcyonaryuszów Banku handlowego w Łodzi. Przybyło 29 akcyonaryuszów reprezentujących 8,934 akcyje, z prawem do 86 głosów.

Na przewodniczącego powołano przybyłego umyślnie do Łodzi prezesa rady, rz. r. st. Edwarda Herbsta, który ze swej strony zaprosił na asesora pp. d-ra Maurycego Likiernika i kupca M. Sprzączkowskiego, a na trzymającego pióro p. Emila Patza.

Po ukonstytuowaniu prezydium i zatwierdzeniu regulaminu zebrania ogólnego, przystąpiono do rozpatrzenia sprawozdania i bilansu za rok 1907.

Sprawozdanie to wykazuje, że niepomyślne warunki, w jakich rozwijała się działalność Banku w roku 1906, zwłaszcza na jego schyłku, przeciągnęły się i na pierwsze miesiące roku sprawozdawczego, późniejsze jednak stopniowe i dość znaczne polepszenie się interesów sprawiło, że pesymistyczne oczekiwania nie sprawdziły się, a wynik działalności okazał się pomyślniejszym, niż przewidywano. Materiał dyskontowy napływał obficie, niż dawniej; do przysporzenia zysków przyczyniło się niemniej podroźnienie gotówki na wszechświatowym rynku pieniężnym, które cechowało ostatni kwartał roku 1907. Nie było też potrzeby odpisania strat na kursie papierów publicznych, co również przyczyniło się do poprawy operacji finansowych.

Czysty zysk w roku 1907 wynosi 495,187 rub. 5 kop., czyli 9,9% w stosunku do kapitału zakładowego w sumie pięć milionów. Osiągnięte rezultaty w ogólnych zarysach przedstawiają się w sposób następujący: ogólny obrót wyniósł rub. 1,396,136,479 kop 62. Skup weksli przy obrocie 90,590,470 rub., dał zysku na procentach i prowizji 630,493 rub.; rachunki bieżące, przy obrocie 395,785,957 rub., dały zysku na procentach i prowizji 504,089 rub.; na wekslach zagranicznych otrzymano zysku 60,877 rub.; inkaso weksli wykazuje zysk w sumie 57,087 rub.; fundusz rezerwowy stanowi 2,500,202 rub., składał się on z papierów państwowych 2,250,202 rub. i z części wartości gmachów, należących do Banku, w szacunku ogólnym 412,500 — 250,000 rub.

Po zatwierdzeniu sprawozdania, zaproponowano zebranym podział zysków w sumie 497,406 rb. w ten sposób, ażeby 5 proc. tantiemy wydzielić dla rady, 2 proc. dla zarządu i 15 proc. czyli 24,078 na fundusz zapomogowy dla urzędników banku; 3 proc. czyli 1815 rb. na rzecz Kasy wdów i sierot po urzędnikach banku imienia rz. r. st. Edwarda Herbsta i 7 i pół proc. dywidendy od 20,000 akcyj po rb. 18,75 od każdej, tj. 375,000 rb. Wniosek rady w całej rozciągłości przyjęto i zaakceptowano.

Następnie zebrani postanowili wyznaczyć z zysków 6,000 rb. na różne cele filantropijne i społeczne, pozostawiając podział tej sumy do uznania rady.

Uchwalono nabyć nieruchomość przy ulicy Wodnej nr. 677A, stanowiącą własność Samuela Poznańskiego, wystawioną na sprzedaż za długi banku. Wybory dały wynik następujący: Przez aklamacyę wybrani zostali ponownie na członków rady: Rudolf Ziegler; Jakób Hirsberg, Józef de Tanfani i Józef Richter; na kandydata — p. Józef Peters. Do Komisji rewizyjnej większością głosów powołano ponownie pp. St. Kossutha, L. Albrechta, H. Fuxa, J. Jarzębowski i L. Korala.

„Jarmark spożywczy” urządzony w dniu 5-ym stycznia r. b. na rzecz III ochrony dał czystego zysku 364 rb. 12 kop. Zarząd Ochrony za natężeniem składu serdecznie podziękował komitetowi oraz wszystkim tym, którzy do jego powodzenia.

Nowy rozkład kolei fabryczno-łódzkiej, obowiązujący od dzisiejszej północy, podaliśmy na I-iej stronie.

Przyjazd superintendenta pastora Bursche. W dniu wczorajszym bawił w Łodzi superintendent pastor Bursche z Warszawy. Pobyt superintendenta miał na celu wzięcie udziału w obradach w sprawie otwarcia szpitalika przy Domu miłosierdzia parafii ewangelickiej św. Trójcy.

Na odbytem wczoraj w lokalu przy wzmiankowanej parafii (Piotrkowska nr. 2) zebraniu członków komitetu budowy, któremu przewodniczył superintendent Bursche, przedstawiono wyniki dotychczasowej działalności komitetu, wyrazem której jest wniesienie wspaniałej budowli i zgromadzenie funduszu na urządzenie projektowanego szpitalika i jego utrzymania. Ponieważ wszelkie prace, związane z wewnętrznym urządzeniem szpitalika za kilka miesięcy będą ukończone, przeto postanowiono — zakład ten oddać do użytku w d. i października r. b.

Z chwilą otwarcia szpitalika przy ul. Północnej — istniejący dotychczas szpitalik na ul. Tkackiej (pod Widzewem) zostanie przeniesiony do nowego gmachu.

Przy ulicy Tkackiej pozostanie tylko istniejący tam zakład dla epileptyków i idiotów.

Liczba kobiet, które mają pieczę nad chorymi, kształcą się na tak zwane pielęgniarki, zostanie w nowym szpitaliku powiększona.

W myśl zakreślonego projektu — wykwalifikowane już pielęgniarki, po odbyciu wymaganej praktyki — wysyłane będą do różnych gmin Królestwa Polskiego, aby tam w instytucjach lub domach prywatnych pełnić obowiązki opiekunek i sióstr miłosierdzia.

Superintendent pastor Bursche na wczorajszym zebraniu wyraził słowa gorącego uznania dla członków komitetu za jego troskliwą działalność i podjęte trudy około doprowadzenia do skutku tak szlachetnego i doniosłego dzieła.

Dziś rano superintendent Bursche, po zwiedzeniu domu sierot i szpitalika, udał się z powrotem do Warszawy. Towarzyszy mu pastor B. Gundelach.

Zamknięcie fabryk. Skutkiem braku obstarunków i zastoju w przemyśle zamknięte zostały na trzy tygodnie fabryki wyrobów pończosznicznych Szezingers (Zachodnia 52) i L. Egiera (Wschodnia 13), zatrudniające przeszło 350 robotników.

Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora wojennego, mieszkańiec Łodzi, Berek Adler, oraz mieszkańiec Piotrkowa Chaskiel Berek Edelstein, za urządzenie składów gałganów w domach przy ulicy Staro-Zarzewskiej № 35 i Rokicińskiej № 22 bez pozwolenia władzy i utrzymywanie tych składów bez przestrzegania przepisów sanitarnych w ogromnym nieporządku, skazani zostali: pierwszy na 100 rub. kary, ewentualnie na miesiąc więzienia, drugi na 200 rub. kary, albo 1½ miesiąca więzienia.

— Na mocy rozporządzenia czasowego generał-gubernatora wojennego, mieszkańcy Łodzi. Antonina Rydlewska, za znieważenie ustne i czynne stójkowego i Icek Morgensztern za zadanie rany 15-letniemu Lejbusiowi Grajerowi, skazani zostali na trzy miesiące więzienia.

Ze straży ogniowej ochotniczej. Wczoraj wieczorem w kancelaryi straży ogniowej ochotniczej, pod przewodnictwem prezesa p. Ernesta Leonhardta, odbyło się posiedzenie zarządu. Rozpatrywano sprawę działalności komisji finansowej, nie powzięto jednak żadnych uchwał z tej przyczyny, że dziś ma odbyć się zebranie komisji, która przedstawi rezultaty swej działalności. Zorganizowano tymczasowy komitet, który ma się zająć urządzeniem zabawy w Helenowie, na korzyść straży ogniowej ochotniczej.

Opracowany adres wraz z albumem, które mają być wręczone dnia 8-go maja b. prezesowi straży ogniowej ochotniczej p. Ludwikowi Mayorowi, zaakceptowano.

Upoważniono wice-komendanta p. Walentego Kopezyńskiego do zebrania fotografii poległych strażaków podczas pożaru fabryki Gehliga, w celu urządzenia grupy.

Postanowiono, aby w obecności strażaków wszystkich siedmiu oddziałów dokonać poświęcenia pomników, postawionych na cmentarzach poległym strażakom. Uroczystość ta ma się odbyć

dnia 14 maja.

Prezes p. Leonhardt zawiadomił, że swój oddział fabryczny (VII) strażę zwija z przyczyn od niego niezależnych.

Omawiano dalej sprawy kominiarzy.

T. K. O. Dziś, t. j. 30 kwietnia, o godz. 8-ej wieczorem w sali T. K. O. (Zawadzka 17) p. Dominikiewicz wygłosi odczyt «o życiu roślin i ich budowie».

— W sali jadalnej przy fabryce Geyerów (ul. Piotrkowska № 297) p. Wyszacki wygłosi odczyt «o morzach i lądach». Początek o godz. 7 i pół. Bilet na odczyt kosztuje 5 kop.

Bal wiosenny, zapowiedziany na dzień 2-go maja, zapewne cieszyć się będzie dużym powodzeniem, gdyż, o ile słyszymy, osób wybiera się wiele, a że nie będzie tłoczno, zapewnia sala Koncertowa Sellina, w której bal się odbędzie, nie zaś w sali Manteuffla, jak było z początku projektowane. Muzyka, sprowadzona z Warszawy, jest też wielką atrakcją tego balu, na którym honory, w pięknie udekorowanej przez zakład ogrodniczy p. Salwy, sali, czynić będą uprzejme gospodynie i gospodarze zabawy. Ostatnie zebranie przedbalowe gospodarzy i gospodyń odbędzie się dnia 1 maja, w piątek o godz. 8 wieczorem w lokalu Tow. teatralnego, Dzielna 13.

Sprzedawane będą na Bal wiosenny przy wejściu bilety na galerję po 1 rb. 50 kop. od osoby.

Strzał do policyi. Dziś o godz. 7-ej rano na Rynku Bałuckim jeden z przechodniów zawiadomił policyę, że młody człowiek, który przechodzi przez Rynek, jest bandytą i zabił jego żonę. Za wskazanym osobnikiem pobiegła policya i na ulicy Spacernej przed domem № 21 zatrzymała go, a po przyprowadzeniu do cyrkułu stwierdziła, że jest to Edward Dłuszewski.

Po obrewidowaniu Dłuszewskiego nic przy nim nie znaleziono, zeznał on jednak, że ma rewolwer w mieszkaniu Jeżyckiego, przy ul. Kelma № 9.

Pod wskazany adres udała się policya, lecz zaledwie weszła do mieszkania Jeżyckiego, znajdujący się w nim Wacław Głuszkowski dał dwa strzały z rewolwera, raniąc w prawą nogę stojkowego Kazimierza Ruczyńskiego. Głuszkowski został obezwładniony i przyprowadzony do I cyrkułu. Rana stojkowego nie jest niebezpieczna.

Strzały na ul. Zakątniej. Wczoraj, koło godziny 11 w nocy, w okolicy ulic Zakątniej i Ludwiki rozległo się kilka wystrzałów. Kto strzelał i w jakim celu, niewiadomo.

Gólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległy trzy osoby, kobieta i dwóch mężczyzn, z tych jeden został odesłany do szpitala św. Aleksandra.

Atak apoplektyczny. Na ulicy Spacerowej nr. 11 Abram Biełwas, handlarz, lat 75, dostał ataku apoplektycznego. Mimo energicznej pomocy lekarza Pogotowia, pozostawiony został w stanie beznadziejnym.

Kradzież koni. Onegdaj w nocy do stajni Antołego Piestrzyńskiego w kolonii Rokicie-Nowe, w gm. Brusa, dostali się za pomocą włamania niewiadomi złoczyńcy i uprowadzili parę koni, wartości 150 rb.

Przy studni. Na ul. Władzowskiej nr. 13 Lejbuś Berstein, 9 letni syn szewca, został uderzony kołozem rozpędzonym przy studni, odniósł okaleczenie prawej ręki i złamanie środkowego palca. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Bójka. Wczoraj późnym wieczorem na ul. Kelma nr. 11 Andrzej Szalata, robotnik, lat 34, w bójce ulicznej odniósł okaleczenie rąk, zadane ostrem narzędziem. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Koncert Chopina. Pozostałe bilety na dzisiejszy wielki koncert w teatrze Wielkim od godziny 5-ej po południu sprzedawane będą w kasie tegoż teatru.

Początek koncertu punktualnie o godzinie 8¹/₂ wieczorem.

Podczas wykonywania numerów zajmującego programu drzwi do sali widzów będą zamknięte i spóźniający się wpuszczeni zostaną dopiero po skończeniu danego numeru.

Z Harmonii. Zarząd T-wa „Harmonia“ zawiadamia za naszym pośrednictwem swych członków, że termin nadsyłania prac konkursowych na odczyt upływa jutro o godz. 8-ej wieczorem.

Przypominamy, że konkurs ten ogłoszony został li tylko dla członków T-wa.

Teatr. Dziś wieczorem zamiast zapowiedzianego wewidłu „Warszawiacy w Ameryce“ daną będzie w teatrze Victoria operetka-burleska „Za

oceanem“; jutro zaś z powodu prób przedstawienie zawieszono. W sobotę wystawioną zostanie na scenie teatru Victoria po raz pierwszy «Handlarka uśmiechów», 5 aktowa sztuka japońska ze śpiewami i tańcami, przerobiona dla sceny polskiej przez Gabryelę Zapolską.

Dyrekcya naszego teatru postanowiła uposażyć „Handlarkę uśmiechów“ w nowe kostiumy i dekoracje, a do prowadzenia i wyuczenia tańców zaangażowała baletmistrza Majewskiego.

Benefis. Widocznie wczorajszy benefisant potrafił sobie zaskarbić względy publiczności, mimo krótkiego stosunkowo pobytu na scenie łódzkiej, skoro na sztukę już ograna—przybył liczny zastęp widzów. Nadmienić przytem należy, że „Moralność pani Dulskiej“—tragi farsa kultuńska Gabryeli Zapolskiej—nie cieszyła się zbyt wielkim powodzeniem na scenie teatru łódzkiego. Wczoraj wystawiono sztukę w innej obsadzie ról głównych za wyjątkiem p. Pawłowskiego, który zarazem reżyserował farsę.

Wyznac należy szczerze, iż wczorajszy zespół był bardzo dobry, akcja toczyła się żywo, a pierwszoplanowe postacie działających osób drgały życiem i prawdą. Całość wyszła bez zarzutu, a zasłużone oklaski zbierali oprócz benefisanta, który stworzył wielce komiczną postać zahukanego małżonka Dulskiego panie Maliszewska, Morozowiczowa, Brzeska, Modzelewska i Mirska (bardzo poprawna Hanka), oraz p. Pawłowski.

P. Pawłowski, pogłębiwszy doskonale postać Zbyszka, grał świetnie. Jemu należy się specjalnie słowo uznania nie tylko dla pracy nad rozwojem rzeczywistego talentu, lecz ze względu na zasługi jakie położył w charakterze reżysera sceny łódzkiej. Sprężysty, pełen przyszłości i inwencji wrodzonej, p. Pawłowski wykazał wiele sumiennosci i samodzielności w wyreżyserowaniu całego szeregu sztuk, które dzięki doskonałemu zespołowi wywarły należyte wrażenie.

Z «Lutni». W nadchodzącą niedzielę w sali „Lutni“ odbędzie się drugi wieczór dramatyczny, na którym członkowie Koła dramatycznego „Lutni“ odegrają dwa utwory jednoaktowe, zalecone przez sąd konkursowy do grania. Są to: obrazek dramatyczny pod tyt. „Oni i one“—(godło „Leopold Glaubier“) i komedia jednoaktowa „Dobrane pary“—(godło „Dla swoich“). Początek o godz. 8 wieczorem.

Nowości muzyczne. (A. D.) Literaturę fortepianową powiększyła świeżo wydana kompozycya uzdolnionego łodzianina pianisty i pedagoga p. Marycego Wachtla pod tytułem „Kolysanka“.

Utwór ten dobrze obmyślany, napisany w stylu swobodnym, a co najważniejsze dostępny dla średnio zaawansowanych pianistów—powinien cieszyć się powodzeniem. W kompozycji tej przebija się rzeczywisty talent twórczy autora, który ze znajomością rzeczy, logicznie prowadzi melodyę, podpartą dobrze obmyślaną harmonizacją.

Z WARSZAWY.

* Relacya p. Aleksiejewa.

Onegdaj odbyło się zebranie rosyjan, na którym poseł od ludności rosyjskiej m. Warszawy, p. Aleksiejew, zdał sprawę ze swych czynności w Dumie państwowej.

Relacyę swoją p. Aleksiejew rozdzielił na dwie części: pierwszą, poświęconą wyłącznie pracom Dumy i drugą, traktującą stosunki rosyjsko-polskie.

W pierwszej części p. Aleksiejew podkreślił nacjonalistyczny charakter obecnej Dumy państwowej i jego mocnego centrum, które nie ogląda się wcale na opozycję i przeprowadza w państwie swoją politykę nacjonalistyczną, popierając prezesa ministrów Stołypina. Według słów p. Aleksiejewa, innoplemieńcy powinni pamiętać, że są obywatelami państwa rosyjskiego, którego gospodarzem jest naród rosyjski. Prace w komisjach budżetowych idą szybkim tempem i w drugiej połowie czerwca budżet będzie zatwierdzony.

Sprawa wyłączenia Chełmszczyzny z granic Królestwa Polskiego ma być rozważana w jesienu.

Działalność Koła polskiego na początku była wstrzemięźliwa i ostrożna. Obaj prezydenci to jest kresowi posłowie rosyjscy i p. Starcia i generalnej bitwy. Starcia przy głosowaniu nad budżetem szkoły. Znana mowa posła Rządu,

słów p. Aleksiejewa, obraził nie tylko Dumę, ale cały naród rosyjski powiedzeniem, że szkoła rosyjska w Królestwie Polskiem deprawuje duszę dziecka, otworzyła oczy większości Dumy na to, czem są polacy. Odpowiedź von Anrepa na oświadczenie dr. Rządu była zasłużona.

Demonstracyjny pogrzeb ś. p. Popławskiego w Warszawie oraz mowa posła Dmowskiego na nim odstąpiły zamiary polaków. (Autonomia, a po niej niepodległość). Odtąd słowom posłów rosyjskich z kresów Duma nadaje ważne znaczenie i centrum przyznaje im rację. I t. d., i t. d.

* Aresztowania i rewizye.

— Nocy wczorajszej agenci ochrany po 3-godzinnej rewizji w mieszkaniu (Krucza 8) aresztowali znanego uczonego i pisarza Ludwika Krzywickiego. Aresztowanego odwieziono do więzienia w Ratuszu. Oprócz tego dokonano w mieście licznych aresztowań przeważnie wśród inteligencji.

— Onegdaj prawie przez cały dzień odbywały się rewizye przechodniów w okolicy Żelaznej Bramy, z nastaniem zaś wieczoru rewidowano na ulicach: Nowolipki, Nowolipie, Leszno i Karmelickiej.

— Wczoraj o godz. 4 ej po południu w lokalu Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego i Kasy nauczycieli i nauczycielek prywatnych wyznań chrześcijańskich, dokonano rewizji, która wszakże nic podejrzanego nie wykryła.

Mimo to, lokal obu instytucji opieczętowano.

Z KRÓLESTWA.

Krwawe zajścia w Ostrowcu. W uzupełnieniu depeszy o krwawych zajściach w Ostrowcu komunikują pod dniem 26 b. m. szczegóły następujące:

„Wczoraj na stacji Ostrowiec, o godz. 5-3j po południu oczekiwany był przez eskortę żołnierzy pociąg, wiozący pieniądze skarbowe. Eskortą złożoną była z kilkudziesięciu żołnierzy. Gdy pociąg stanął, jakiś znajdujący się tuż przy wagonie pocztowym podróżny, usiłował wydostać się z peronu na podjazd stacyjny, cofnięty jednak przez wartę, wrócił na peron. Zachowanie się osobnika tego zwróciło uwagę strażnika, zażądał przeto od niego podniesienia rąk do góry. W odpowiedzi na to wezwanie nieznajomy wy dobył brauning z kieszeni i dał do strażnika kilka strzałów, chybił jednak; natomiast kula ugodziła w rękę żołnierza, strzaskawszy kość. Sprawcę momentalnie obezwładniono.

Strzały brauningowe wywalały odruchowo strzały karabinowe, które, na szczęście, nikogo nie zraniły, gdyż były skierowane w powietrze. Podróżni przeżyli krótkie, ale straszne chwile panicznego strachu. Oprócz sprawy strzałów, ujęto jeszcze jednego osobnika i obudwu odstawiłono pod silną eskortą do magistratu“.

26 b. m., nad ranem, nastąpił drugi krwawy dramat:

„Do osady Filipów, położonej tuż przy głównym trakcie ostrowieckim, a stanowiącej jakby przedłużenie dzielnicy miejskiej, o godzinie 3-3j rano przybył z Opatowa naczelnik żandarmerji, rotmistrz Bakin, w towarzystwie kilku żandarmów, w celu dokonania w jednym z domów rewizji. Gdy się rotmistrz z żandarmami zbliżył do danego mieszkania, posypały się na progu niezliczone strzały, które położyły na miejscu trupem żandarma i zraniły dość ciężko rotmistrza Bakina, oraz jednego z asystujących młodszych żandarmów. Po wypadku tym przybyło momentalnie wojsko i wywiązało się straszne strzelanie, od którego jednak nikt nie ucierpiał. Zabójcy, pozostawiając cztery ubrania w mieszkaniu, zbiegli, prawdopodobnie w białźnie. Strzelanie wywołało trudny do opisanego popłoch wśród mieszkańców Filipowa. Wojsko opasało ścisłym pierścieniem wschodnio-południową część miasta Ostrowca i przyległe osady: Karolinów, Bolestawów, Filipów, Ludwików, Denków i w chwili kreślenia niniejszej korespondencji odbywa się wszędzie ścisła rewizya. Wynik rewizji niewiadomy, gdyż dostęp jest wzbroniony, to pewna jednak, że kilkaset osób jest aresztowanych i odstawionych partjami do miasta“.

Naczelnik dyrekcji naukowej kieleckiej. Afanasiew, zabity w Kielcach, był dawniej nauczycielem gimnazjalnym w Warszawie, a następnie profesorem szkoły realnej łowickiej, inspektorem gimnazjum w Hrubieszowie, od roku 1902 naczelnikiem dyrekcji naukowej w Łomży, skąd w roku 1906 przeniesiono go na takie samo stanowisko do Kielc.

«Warsz. Dniownik» utrzymuje, że Afanasiew, będąc jeszcze naczelnikiem dyrekcji łomżyńskiej, odbierał listy z pogrozkami od bojówek narodowych, a w roku 1906 organ «Związku unarodowienia szkół», czasopismo p. t. «Walka o szkołę polską», miał wskazywać Afanasiewa jako jedną z głównych przeszkód na drodze do unarodowienia szkolnictwa w Królestwie.

Szczegóły zamachu w Kielcach są następujące: W niedzielę, o godz. 4 i pół po południu, przechodzącego ulicą Staro-Warszawską rz. radcę st. Włodzimierza Afanasiewa zabił na miejscu strzałem z rewolweru, wymierzonym w głowę, jakiś młody, podług zeznań świadka, żyd, w wieku 25—30 lat. Zauważywszy to stojący przy piwiarni wozny izby skarbowej, Jerzy Fiedotow, puścił się w pogoń za uciekającym zabójcą; gdy znaleźli się w bocznej uliczce, zabójca odwrócił się i dwoma wystrzałami zadał Fiedotowi 6 ran w lewą rękę, bok i nogę. Rannego odwieziono bezzwłocznie do miejscowego szpitala św. Aleksandra; po opatrzeniu ran okazało się, że nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo.

Szkoła handlowa w Kaliszu. Jak donoszą z Kalisza, onegdajszemu zebraniu ogólnemu założycieli siedmioklasowej szkoły handlowej przewodniczył poseł Alfons Parczewski. Niedobór 5,800 rubli pokryją założyciele. Postanowiono otworzyć po wakacjach szkołę żeńską handlową. Zebrano 10,000 rb. kapitału udziałowego na budowę gmachu szkolnego.

Ohydny mord. W Łapach od dwóch lat mieszkał stale czeladnik szewski z Warszawy, Edward Ważyński. W drugi dzień świąt Wielkiejnocy podczas nieobecności żony jego, która udała się do kościoła, wtargnął do mieszkania Ważyńskiego jakiś człowiek, porwał siekierę i zadawszy nią 13 ran śmiertelnych, zamordował Ważyńskiego.

Po dokonaniu morderstwa nieznajomy zbiegł. Rodzina zmarłego zawiadomiła o morderstwie policję warszawską, która wpadła na trop mordercy i aresztowała go podobno w ubiegłą sobotę w obrębie VIII cyrkułu.

Z CESARSTWA.

Domniemany policmajster. Gazety rosyjskie donoszą o następującym fakcie, jaki zdarzył się niedawno w Odessie.

Do Odessy przyjechał jakiś pan i stanął w «Odeskim hotelu», podając się jako dymisjonowany podpułkownik, Jan A. Wkrótce po swoim przyjeździe p. A. objaśnił, że niezadługo otrzyma wysokie stanowisko w policji odeskiej i tylko chwilowo stanął w hotelu, oczekując na urzędowy rozkaz mianowania go policmajstrem Odessy. Dzięki swej ujmającej powierzchowności i miłemu zachowaniu, zyskał sobie przyjezdny ogromne poważanie. Od chwili, kiedy oznajmił, że ma być mianowany policmajstrem, wszyscy znajomi nabrali jeszcze większego szacunku, uczuwali nawet pewien strach przed tak wysokim dygnitarzem. Przeszło jednakże sporo czasu, a żadna nominacja nie nadeszła.

Korzystając z zaufania ludzi, p. A. pożyczał pieniądze na wszystkie strony, do tego stopnia, że od portyera hotelowego pożyczył 38 rb., obiecując oddać mu 100 rb. P. A. uczęszczał do klubów, gdzie grał w karty, pożyczając pieniądze od swych sąsiadów. Wreszcie zawiadomiono o postępkach p. A. policję, która aresztowała «wysoko postawioną osobę». Z rozporządzenia władzy nowoczesnemu Chlestakowowi rozkazano opuścić miasto. Naturalnie, że przebiegłemu oszustowi jedynie o to chodziło, gdyż pozostawił wszystkich swoich dłużników, nie zapłaciwszy im ani grosza.

Wiadomości zamiejscowe.

Odczyt ks. biskupa Bandurskiego na temat «Czem Wyspiański dla Polski?» zgromadził tłumy w niedzielę w sali ratuszowej w Lwowie. Obe-

cnych było bardzo wiele osób ze sfer duchownych, a z pośród miejscowych dygnitarzy zasiedli w pierwszym rzędzie krzesła sali radzieckiej marszałek kraju, hr. Baden, prezydent miasta Ciucheński. Dostojny prelegent wypowiedział rzecz swoją o Wyspiańskim, mówiąc całą godzinę. Jest to właściwie o Wyspiańskim poemat, świetnie napisany, sławiący go wspaniałym hymn, w którym jest nadzwyczajne ukechanie poety i jego pieśni. Odczyt zrobił ogromne wrażenie, wypowiedziany był z taką siłą uczucia i z takim przejęciem, że słowa porywały. Akt hołdu dla Wyspiańskiego był równocześnie serdecznym uczynkiem; dochód z odczytu przeznaczył ks. biskup na rzecz Towarzystwa wzajemnej pomocy literatów i artystów, które wzmocze fundusze swoje o ten dochód, wynoszący na czysto około 800 koron.

Przewaga kobiet. Parlament szwedzki zajmował się niedawno kwestyą nadania kobietom praw wyborczych, a do dyskusji zgromadzono interesujący materiał statystyczny. Wynika z niego przede wszystkim, że gdyby dano kobietom polityczne prawo wyborcze na tych samych warunkach, co mężczyznom, w takim razie liczba kobiet uprawnionych do głosowania przewyższyłaby o 13,3 procent odnośną liczbę mężczyzn. Na wsi nadwyżka ta wynosiłaby 8,3 proc., natomiast w miastach aż 32,2 proc., wobec czego wydaje się wątpliwym, czy w niektórych miastach mężczyzna mógłby wogóle postawić swą kandydaturę, nie mając zapewnionego poparcia wyborczyń. Prawo głosowania w gminie posiada dotąd około 65,000 kobiet, liczba uprawnionych do głosowania przy wyborach do parlamentu wyniosłaby około pół miliona. Zważyć też trzeba, że istniejące ograniczenia ustawowe dotyczyłyby raczej mężczyzn, niż kobiet, gdyż np. wszyscy żołnierze są pozbawieni prawa głosu. Zebrany materiał statystyczny dowodzi również, że tylko bardzo nieznaczny procent kobiet ma sposobność zapoznać się dostatecznie z ustrojem państwowym, prawami i t. p., przygotować się do wypełniania praw i obowiązków obywatelskich, reszta stałaby się jedynie podatnym, niewłasnowolnym materiałem agitacji. Według ostatniego spisu ludności, jest w Szwecji 1 362,081 kobiet powyżej lat 25, z których zaledwie 417,193, czyli 30,6 proc. jest głową rodziny lub zarabia samodzielnie na życie. Więcej niż połowę tej sumy składają służące i robotnice, zbyt zajęte walką o byt, by choć w najmniejszej mierze mogły się interesować naprawdę sprawami publicznymi. Tak więc kwestya nadania kobietom szwedzkim praw wyborczych budzi w rozmaitych kołach poważne wątpliwości.

Wychwalanie zbrodni. Lwowska prokuratura skonfiskowała 10 czasopism rusińskich, wychwalających zbrodnię Siczynskiego i wytoczyła śledztwo karne przeciwko redaktorom ich oraz wydawcom.

Wybuch w hotelu. W Poznaniu w nocy z niedzieli na poniedziałek, około godz. 12 ej, głośny huk zbudził ze snu mieszkańców ulicy Podgórznej. Na przystawce parterowej hotelu Francuskiego, tuż pod jednym z okien salki, podłożył ktoś tajemniczą rakietę, czy petardę, która, wybuchając, potłukła wszystkie szyby. W sali znajdowało się w chwili tej kilkanaście osób. Eksplozja wśród zgromadzonych wywołała popłoch. Kawał blachy z okna wpadł na salę, lecz na szczęście nie ranił nikogo. Jeden z gości, który krótko przed wybuchem wchodził do hotelu, zauważył na przystawce jakiś tłący się przedmiot, lecz nie zwracał na niego uwagi, sądząc, że ktoś położył tam niedopalone cygaro. Nie wiadomo, czy chodzi tu o zamach, czy o zart niewczesny.

Ostatnia poczta.

Echa zamachu lwowskiego.

W Wiedniu aresztowano przywódcę studentów rusińskich, Osipa Nazaruka, pod zarzutem współudziału w zamachu Siczynskiego na życie namiestnika Galicji ś. p. Andrzeja hr. Potockiego. Nazaruk jest głównym oskarżycielem i świadkiem w procesie studentów rusińskich, wytoczonym Henrykowi Sienkiewiczowi o obrazę czci narodowej rusińców.

Nazaruk, jako reprezentant studentów, brał udział w naradzie w redakcji ukraińskiego «Di-

ła» w przedmiocie delegacji pozagalicyjskiego sądu w procesie o napad na uniwersytet lwowski.

Aresztowanie Nazaruka wywołało przygnębiające wrażenie wśród rusińców. Starania rusińców o delegowanie do osądzenia sprawy Siczynskiego sądu niemieckiego nie mogą odnieść skutku, byłoby to bowiem podług prawa austriackiego niedorzecznością. Sprawę osądzi trybunał karny lwowski. Siczynskiego bronić będzie dr. Walter Rode, inaczey Szlojme Rosenstengel, syn cadyka sadogórskiego, oraz poseł dr. Lieberman, socjal-demokrata, żyd polski.

Na granicy Indyj.

Między północno-wschodnią granicą Indyj angielskich a granicą Afganistanu leży pas górzystego kraju, zamieszkanego przez dzikie hinduskie plemiona Mohmandów-Pathosów. Jedno z tych plemion, Zakka-Kehl, spustoszyło okolice Peszawaru, który leży już w granicach posiadłości angielskich. Rząd indyjski wysłał ekspedycję wojskową pod naczelnym wodzem generałem Jamesem Willecock dla ukarania rabusiów. Wojska angielskie w sile kilku tysięcy ludzi i 10 dział górskich, podzielone na trzy dywizje, zajęły cały kraj po obu brzegach rzeki Kabul i dosyć szybko zmusiły plemiona do uległości. Po zaprowadzeniu względnego spokoju, ściągnięto główne siły ekspedycji do Peszawaru, pozostawiając w kraju Mohmandów tylko nieliczne posterunki. Ośmieliło to wojownicze plemiona i napady na oddziały angielskie zaczęły się na nowo.

Jak donoszą ostatnie wiadomości, położenie na granicy indyjskiej stało się dosyć groźne: do Mohmandów przyłączyły się silne bandy afganczyków, które, dobrze uzbrojone w najnowszy system broni, przekroczyły Kabul i grożą pogranicznym okolicom posiadłości angielskich. Cesarzowski rząd indyjski zaniepokojony tym ruchem, nakazał mobilizację i wysłał posiłki generałowi Willecockowi z rozkazem podjęcia energicznej akcji i stłumienia w zarodku ruchu zbrojnego, gdyż istniejąca obawa złego wpływu na hinduskie plemiona, zamieszkujejące posiadłości angielskie.

Wojska angielskie stoczyły już krwawą bitwę z silnym oddziałem Afganczyków i Mohmandów i rozproszyły nieprzyjaciela zupełnie, lecz same poniosły duże straty z powodu doskonałej broni przeciwników. Z szeregów angielskich u- było 62 ludzi; jest to większa strata, niż wszystkie łącznie w całej tej kampanii. Gen. Willecock posunął się w głąb kraju i ma zamiar okupować cały międzygraniczny pas na czas dłuższy.

Rozmowa z Bülowem.

Pisarz austriacki Zyg. Münz, zaproszony został w hotelu «Grande Bretagne» w Wenecji przez ks. Bülowa, wraz z senatorem Bläsera oraz innymi gośćmi, na obiad i z rozmowy z kanclerzem niemieckim zdaje sprawę w „Neue fr. Presse“. W ciągu kilku godzin padło tylko jedno wyrażenie polityczne. Na zapytanie, czy kanclerz mógłby się odważyć przepowiedzieć, czy przyszłość narodów rozwijać się będzie na podstawie wzmagającego się w dalszym ciągu narodowego poczucia, czy też raczej w kierunku ogólnoludzkim, książę odpowiedział: „Obecnie wszędzie panuje nastrój narodowy. Mężowi stanu nie wolno czynić nic, co sprzeciwiałoby się uczuciu narodowemu“. Wrażenie, jakie uczynił na nim Papież, streścił Bülow, jak następuje: „Papież wywarł na mnie wrażenie jaknajlepsze. Wydaje mi się, że posiada on nietylko głębokie uczucie, lecz jest także człowiekiem mądrym. Nie doceniają go ci, którzy go przedstawiają, jako dobrego dzielnego proboszcza, co zresztą jest także wielką zaletą.

Dalej, mówiąc o nabywcu willi Malta przez Bülowa, której historia związana jest z nazwiskiem Lukullusa i Salusta—p. Münz zauważył, że może ogarnąć teraz księcia skłonności salustyjskie i pod ich wpływem napisze swoje pamiętniki. «Przełożę to sobie jeszcze», odparł książę, a zwracając się do posła Flotowa dodał: „Powiniętnby pan kazał sobie od każdego dyplomaty dać na piśmie, że na wypadek, gdyby ogłosił swoje pamiętniki, zapłaci pół miliona kary“. Pytał też literat austriacki, czy Bülow wyda jeszcze dużo tomów swoich przemówień, na co kanclerz odpowiedział, że nie przypuszcza, aby ich było wiele. Wreszcie mówił o małej wartości przepowiedni w polityce. Fryderyk Wielki nie miał pojęcia, że w trzy lata po jego śmierci wybuchnie wielka rewolucja, nie przewidział też Jony ani Aust-

staedtu, podobnie jak Napoleon I nie zdołał przewidzieć Sedanu.

TELEGRAMY.

Petersburg, 29 kwietnia (P.) Z powodu niedawno minionego jubileusza 50-letniej służby wojskowej ministra Dworu, wczoraj składali mu życzenia Wielcy Książęta, członkowie swity Cesarzowej, wyżsi dygnitarze wojskowi i cywilni, członkowie ministerium Dworu, dyrekcja i artyści teatrów Cesarskich i inni.

Rewel, 29 kwietnia (P.) Przybył tu oddział eskadry bałtyckiej pod dowództwem admirała Eberhardta, w składzie pancerników: «Cesarzewicz» i «Sława», oraz krążownika «Bohater».

Oddział torpedowców, złożony z 18 statków, pod dowództwem admirała Essena, udał się na pełne morze, w celu spotkania eskadry szwedzkiej.

Libawa, 29 kwietnia (P.) Na spotkanie przyjeżdżającego króla szwedzkiego popłynęło do Rewla 16 torpedowców i oddział marynarzy morskich na 3 statkach.

Kijów, 29 kwietnia (P.) Woda w Dnieprze przybywa bezustannie. Zatopiona została Przedmostna slobodka i niziny Zadnieprza. Mieszkańcy uciekają na dachy i kominy. Na niższych piętrach woda zniszczyła wiele rzoczy; zginęło mnóstwo bydła i koni. Kontraktowy dom jest przepełniony powodzianami.

Orzeł, 29 kwietnia (P.) W zakładach broniarskich wystrzelał z rewolweru zabito dozorcę policyjnego.

Czeret, 29 kwietnia (P.) Przy ujściu Kamy ruszyły lody.

Chrystiania, 29 kwietnia (P.) Król, królowa oraz księżna angielska Wiktoryja przybyli tu wczoraj rano. Wieczorem odbył się obiad galowy, na który zaproszeni byli ministrowie, ciała dyplomatyczne, b. ministrowie: Michelson i Lewland, oraz inne osoby. Król Haakon wypowiedział mowę, w której wyraził nadzieję, że zapal, z jakim przyjmowano dostojnych gości, dowiódł im, jak dumni są wszyscy mieszkańcy Norwegii z tej wizyty, milej zarówno dla króla, jak dla królowej. Król zakończył swą przemowę następującymi słowami: «Z zupełnym zaufaniem dla ducha pokoju, ożywającego Anglię i Norwegię, wyrażam swe przekonanie, że przyjazne uczucia obu państw będą wiecznie trwałe. W tem szczęśliwym przekonaniu piję za pomyślność ich królewskich mości i narodu angielskiego».

Król Edward dziękował w swej odpowiedzi za łaskawe przyjęcie, wspomniawszy o swym pierwszym pobycie w Norwegii 20 lat temu i zaznaczył: «Anglia jest pod wieloma względami związana z Norwegią węzłami bliskiego pokrewieństwa».

W dalszym ciągu swej przemowy król Edward wznosił toast na cześć króla i królowej, wyrażając jednocześnie swą wdzięczność za świetne przyjęcie w Chrystianii i zadowolenie ze swego przjazdu do Norwegii.

Kiel, 29 kwietnia (P.) Podczas ćwiczeń na okręcie «Alzacja» w zatoce kieleckiej, nastąpił wybuch. Dwóch marynarzy zginęło, 4 otrzymało

rany ciężkie i dwóch lżejsze, w lej liczbie mizman.

Sztokholm, 29 kwietnia (P.) O godz. 1 min. 30 udała się do Rewla eskadra królewska, złożona z okrętów: pancernika «Oskar II», opancerzonego krążownika «Filgja» i kont-torpedowca «Magne». Król, książę Karol i księżniczka Ingeborga znajdują się na pancerniku «Oskar II». Eskadrą dowodzi kapitan Diren.

Berlin, 29 kwietnia (P.) «Agencji Wolfa» donoszą z Szanghaju, że prezydent kolei Południowo-Wschodniej, Goto, udał się do Petersburga.

Budapeszt, 29 kwietnia (P.) W «Pester-Lloyd» ogłoszono otrzymane z Wiednia doniesienie w sprawie polemiki, jaka wynikła w prasie austriackiej i serbskiej, z powodu agitacji wszech-serbskiej w Bośni i Hercegowinie. W doniesieniu, między innymi, powiedziano, że rząd austriacko-węgierski nie uważał za stosowne przedsięwziąć jakiegokolwiek środków w celu zapobiegnięcia jej, lecz gdyby agitacja groziła niebezpieczeństwem, energiczna interwencja musiałaby położyć jej kres stanowczo.

Konstantynopol, 29 kwietnia (P.) Na skutek żądania posła rosyjskiego, Porta poleciła walemu w Salonikach przeprosić rząd rosyjski w osobie rosyjskiego konsula za zamach na życie dragomana konsulatn, który został raniony przed miesiącem przez nieznanego zbrojnego. Wali wypełnił polecenie, wyrażając ubolewanie rządu tureckiego.

Konstantynopol, 29 kwietnia (P.) Ostatnie wiadomości konsułów stwierdzają, że przygniatający ustrój wśród ormian w Wanie oraz groźby muzułmanów, że ponowią rzeź, trwają w dalszym ciągu. Targi znowu zamknięto. W Afonie, na żądanie posła rosyjskiego i pod kierunkiem pomocnika rosyjskiego agenta cywilnego w Macedonii, Pietrajewa, oraz oficera rosyjskiego, wznowiono śledztwo w sprawie zabójstwa rosyjskiego zakonnika, Mojżesza. Według ostatnich wiadomości, jest o to podejrzany grecki zakonnik.

Konstantynopol, 29 kwietnia (P.) Wiadomość o dymisji komisarza tureckiego w Sofii, Sadyk-paszy, potwierdza się. Jako powód dymisji podają fakt, że Sadyk pasza przybył z wizytą urzędową do księcia bugarskiego, będącego w mundurze wojskowym, w ubraniu domowym. Książę pośkarżył się i oświadczył, że więcej Sadyk-paszy nie przyjmie.

D Z I E N N E.

Teheran, 30 kwietnia (P.) Z Tabrizie władze miejscowe donoszą o dokonanych przez kudrów wielkich spustoszeniach w okręgu urmijskim. Ilość poszkodowanych wsi i liczba ofiar bardzo znaczna.

Wiedeń, 30 kwietnia (P.) Do «Correspondenz Bureau» donoszą z Białogrodu: Rozpowszechniane z Ueskiabu pogłoski o rzekomym spisku serbskim przeciw budowie sandzuckiej drogi żelaznej, w kierowniczych kołach serbskich uważane są za pozabawione wszelkiej podstawy.

Zarówno Królestwo serbskie, jako też i ludność serbska w Turcji w wysokim stopniu zainteresowane są w budowie sieci kolejowej w Starej Serbii i Macedonii. Okoliczność ta najlepiej świadczy o bezpodstawności rzeczonych pogłosek.

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6 1816

Doztor

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA Piotrkowska 121 002 r. Przyjmuje do 11 r. i od 3-5 n. p.

Dr. S. SZNITKINO

mieszka obecnie na Średniej № 2 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie elektryczną i masażem. Przyjmuje od g. 8-11 1/2 rano od 5-8 1/2 wiecz. 489 r-242

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady). Choroby weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbyczonych włosów z twarzy. Przyjmuje od 8-11 i pół rano i od 6-8 wiecz., panie od 4-6. 124

Dr. A. GROGLIK

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Od 8 1/2-11 1/2 r., 6-8 w. wiecz., panie 5-6 po poł. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568 d

Dr. U. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła. Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od 4-7 w. MIKOŁAJEWSKA 4, obok Dziewa 762

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp gorączkowe i zakaz) KONSTANTYŃSKA 7 1415r Godz. przyjęcia od 9-10 i od 5-7

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8, panie od 4-6. 1070-r

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, piciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9 rano i od 3-6 po poł. 1420-r

Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5. 149r113

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420-r

Dr. Stanisł. Piokarski

przeprowadzi się na ul. PIOTRKOWSKĄ № 115 1031 choroby weneryczne i skórne przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w.

Akuszerka A. Trenkler

Benedykta № 10 przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd. 639r5

№. 124. PIOTRKOWSKA dom №. 124.

Tischer, I piętro.

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica

chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wiecz. Konsultacja 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r104

№. 124. PIOTRKOWSKA dom №. 124.

Tischer, I piętro.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 147r

Dr. Ark. GOLDENBERG

mieszka jak dawniej Widzewska 106^A Chor. wewnątrz. i akuszeria. Przyj. od 5-8 po poł., w niedziele i święt. 26-r

Uczeń prof. Berendta

udziela lekcji muzyki na mandolinie spec. skrzypce. Przejazd 19 m. 9. 426-15-13

W rocznicę urodzin

4 + p.

Janiny Chzaszcz,

ukochanej córki naszej, odprawioną zostanie w piątek, dnia 1-go maja, o godzinie 8-jej rano Msza św. w kościele św. Krzyża, na którą zapraszają życzliwych

740

Rodzice.

Wszystkim tym, którzy brali czynny udział w smutnym obrzędzie wyprowadzenia drogiego rodzinnie zwłok na miejsce spoczynku

S. † P.

Edmunda B skupskiego,

a mianowicie: ks. Dąbrowskiemu, miejscowemu chórowi i p. Sienkowskiemu za śpiew podczas Mszy żałobnej, oraz panom Czarkowskiemu, L. Jankowskiemu, Czepułkowskiemu, Stachurskiemu, Łapińskiemu, państwu Mikołajewskim, współpracownikom D. Z. F. L. i W. W. składa serdeczne „Bóg zapłać“ stroskana

738

Żona, dzieci i rodzina.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 30 kwietnia.

	żąd.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	76 20	75 20	75 75
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r	—	—	—
5% „ „ „ z 1906 r	95 00	94 00	—
4 1/2% listy ziemskie	79 15	83 25	88 60
4% „ „ „	82 85	81 85	82 60
5% listy zastawne m. Warszawy	90 50	89 60	89 95
4 1/2% „ „ „ Łodzi	80 00	84 00	84 55
5% „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „	82 50	81 50	81 25
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	320
Pożyczka premjowa I jej emisji	347	341	—
„ „ „ II jej emisji	258	252	—
„ „ szlachecka	242	235	239 1/2
Lilpopy	—	—	542 1/2
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	126
Pułkowskie	—	—	82 3/4
Czeki na Berlin	46 87 1/2	—	—

Giełda petersburska.

(Tel wł „Rozwoju“)

z dnia 30 kwietnia.

Renta państwowa 75,37 1/2

5% Prem. I jej emisji 347.

„ „ II „ „ 257.

„ „ szlachecka 245.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
29/IV 1 pp.	739.8	+ 4.8	89	Pd 1	Z dnia 29 IV Temperatura max. +5.2° C.
29/IV 9 w.	738.3	+ 4.4	93	W 1	Temperatura min. +7.3° C.
30/IV 7 r.	738.3	+ 4.5	96	Pn Z 1	0 r. 32

Kasa oszczędności

przy Drugim Łódzkim Towarzystwie Wzajemnego Kredytu

przyjmuje wkłady do zwrotu na każde żądanie, poczynając od 1 rubla

codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9-1 i od 3-4

płatni 4% rocznie

Prócz tego Towarzystwo dokonywa wszelkich operacji bankowych, jako to: inkaso weksli i frachtów kolejowych, asekuracja premiówek, kupno i sprzedaż papierów procentowych, zaliczki na papiery procentowe i t. p.

739-12 1

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Domowego

MARTY NORKOWSKIEJ w Warszawie BRACIA № 17

przyjmuje uczenie przez cały rok. **OBIADY** na miejscu i do domów. Z dniem 1-ym maja wydawane będą pod kontrolą lekarską **OBIADY** dyetyczne mięsne i jarskie. **PIECZYWO** dla diabetyków i odżywcze dla dzieci, starców i osób słabych. Szkoła przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres kucharstwa i cukiernictwa. 722-3-1

REMIZA I KANTOR PRZEWOZOWY „SAFFRON“

R. SZAFRANOWSKI i S-ka
Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina,
Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 11 24

Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i resorowymi wozami, opakowania i przechowanie mebli. Ekspedycje towarów na kolej. Wynajem karet i powozów na śluby, spacery i mańówki. Ceny przystępne. 523-104

Do kantoru fabrycznego potrzebny jest zaraz

korespondent

władający gruntownie językami polskim, rosyjskim i niemieckim, pożądana jest znajomość stenografii i umiejętność pisania na maszynie.

Oferty nadsyłać do administracji „Rozwoju“ sig. 256 H. M. 726

ELEGANCKO I NIEDROGO

można się ubrać
w magazynie ubiorów męskich
Juliana Kozłowskiego,
1448r. Nowy-Rynek № 2, parter.

Poszukuje się zdolnych i odpowiedzialnych **Przedstawicieli** we wszystkich miastach Królestwa Polskiego dla znanych prawdziwych **amerykańskich gazolinowych lamp**

„WELSBACH COMPANY“
Pala się bez knotów; budowa prosta i trwała, światło wspaniałe. Jeneralna reprezentacja: Warszawa, Marszałkowska 79 telef. 115 07. 664-10-6

Do sprzedania zaraz NARZĘDZIA ŚLUSARSKIE

Cegielniana nr. 34
mieszka 4 725-3-2

W Niekłaniu przy Czaruleckiej Górze w samym lesie jest do odstąpienia **POKÓJ** przy inteligentnej izraelskiej rodzinie, może być z utrzymaniem lub bez. Wiadomość: ul. Benedykta Nr. 10 I piętro m. 12 do godziny 4-ej, 711-3-3

Zawiadomienie.

Z dniem 29 b. m. gospoda czeladzi sukienniczych została przeniesiona na ul. Długą № 6. 736

Pomocnik buchaltera

poszukiwany jest do biura fabryki czesnego. Wymagana teoretyczna i praktyczna znajomość podwójnej buchalterii, ładny charakter pisma i cokolwiek niemieckiego. Oferty sub. K. 29 wraz z referencyami składać w „Rozwoju“. 694-3-3

Plac do sprzedania

w najpiękniejszym punkcie miasta Bliska wiadomość w Administracji „Rozwoju“ 703

Place do sprzedania

w Chojnach obok kolei obwodowej. Wiadomość u właściciela domu w Chojnach A. Ładziejskiego, ul. Wegnera za koleją. 710 3 1

Poszukuje się na wsi oddzielnego pokoju

z całodziennym utrzymaniem na całe lato dla jednej osoby. Łaskawe oferty z podaniem warunków nadsyłać do Administracji „Rozwoju“ pod L. M 95. 720 4

Wagner

Kaucyonowane biuro rekomendacyjne, Warszawa, ul. Rysia № 5, tel. 189,99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoko wykształconą, bony cudzoziemki, ochroniarki, astronomów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, gorzałanych, ogrodników, gospodynie. Świadczenia sprawdzane. 1725d28

Potrzebna zaraz DZIEWCZYNA

lub kobieta do służby. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 720 3 3

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAAA Inteligentne freblanki i bony z szyciem otrzymają korzystne posady, Piotrkowska 92. Biuro nauczycielskie. 643-3-2

Aparat fotograficzny 8x12 w dobrym stanie do sprzedania Władzewska 76 m 32. 1667-1

Buchalterka otrzyma korzystną posadę. Biuro rekomendacyjne, Piotrkowska 92. 1599-3-3

Do sprzedania sklep, który da 30 rb dochodu w pobliżu kolei i fabryki. Wiadomość: Skwerońska 7. 1651-2-1

Czcionki drukarskie zażyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju“—Przejazd 8.

Cieslikowska z dzieckiem sześciomiesięcznym, zamieszkała przy ulicy Karola № 12 II piętro front, pozostająca bez środków do życia, prosi o pomoc materialną lub też jakiegokolwiek zaliczenia. 1503-0-6

Do sprzedania piekarnia chlebowa z powodu wyjazdu. Zielona 16 (Bałuty). 1614 3 3

Dekarz z dobrymi świadectwami poszukuje roboty oraz wyrabiałaty pod dachówkę, wiadomość u Klinowskiego Południowa nr 40 1647-3-2

Dom murywany, sklep z piekarnią i oficyna do sprzedania. Zawadzka 43 (Bałuty) 1668 3-1

Gramolion na większych rozmiarach tanio do sprzedania. Wiadomość ulica Konstantynowska № 68 mieszkania 14 1553-4 3

Gustaw Szamowski, Łódź, Konstantynowska № 5 Nasiona gospodarskie i ogrodowe. Maszyny rolnicze. Naczynia mączarskie Nawozy szluczne Miód świeży. 1118-20-14

Jeden pokój ze wspólnym przedpokojem na parterze. Wólczańska 21-28 1662 2-1

Kartofle wyborowe 150 korzec. Wiadomość: Bufet II-ej klasy D Z. Fabr.-Łódzkiej 1650 63r1

Kupię pralinę zaraz. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod lit. P. 1670-5-1

Letnie mieszkanie — 3 pokoje z kuchnią w miejscowości suchej i cichej do odnalezienia razem lub częściowo. Wiadomość Główna № 41 m. 38. 1609-3-2

Mieszkanie — 2 pokoje i kuchnia na 1-em piętrze od frontu, ulica Benedykta róg Długiej № 21, jest do wynajęcia z dniem 8 maja. Obajrzeć można na miejscu. Wiadomość w Hotelu Mantuffa, ul. Zawadzka, u portjera. 1604-3-2

Maszyny 2 Sintera prawie nowe bębnowa i pierścieniowa i maszyna za 16 rubli. Piotrkowska 103-16. 1554-4-4

Mankę przybyłą ze wsi polaca kantor służących, ul. Piotrkowska 92. 1641-2-2

Mieszkanie do wynajęcia od 1 czerwca 2 duże pokoje, kuchnia, przedpokój, wodociąg, gaz. Wiadomość na miejscu Nawrot 72 mieszka 4 1642-3-2

Maszyna bębnowa i pierścieniowa mało używana i maszyna za 20 rb. Sprzedam ulica Złota nr. 3 m 52. 1629-6-2

Młoda osoba inteligentna poszukuje posady kasyerki lub pomocnicy buchaltera. Oferty pod lit. R. S. w „Rozwoju“. 1649 2 2

Panie, zycząc sobie stulowac prywatnie jedną osobę, kobietę, będą łaskawe podać adresy swoje w adm. „Rozwoju“, Przejazd 8. 1625-3-2

Potrzebny pomocnik ogrodniczy. Wiadomość Zarzewska nr. 155. 1607-3-3

Pokój przy bezużyciem małżeństwie jest zaraz do wynajęcia. Przejazd 12. m. 14 1602-3-1

Przyspaszabiam do szkół polskich i rządowych oraz na świadectwa. Wiadomość: ul. Dzielna nr 40 m. 1, od 12-1 i od 5-7 po poł. 1208

Pragnę pobierać lekcje rysunków technicznych. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“ dla „W. L.“ 1655-2-2

Potrzebne zdolne i podreżne panienki do szycia ul. Zielona № 14 Wierneka. 1640-4-2

Potrzebni są zaraz do nowotwierającego teatru kinematografu w Sali Koncertowej ul. Dzielna 18 pianista, szwajcar i bileter. Zgłaszać się do godziny 12 oj. do 1 e. 1630-3-2

Prasowaczka potrzebna ul. Orłowa № 14. 1648-2-2

Potrzebni czeladnicy krawieccy do F. Mecwaldowskiego ulica Andrzejka № 6. 1645-2-2

Przybliżała się pies, samnik, czarny łakki żółte. Ojebrać można na ul. Benedykta № 22, stróż wskaze. 1603-3-3

Potrzebny pomocnik na sobotę i niedzielę do zakładu feickerskiego. Konstantynowska № 51. 1671-1

Potrzebna prasowaczka. Rozwadowska nr. 27. 1658-2-1

Potrzebna zdolna panna do szycia fartuchów. Konstantynowska 24 m. 4 1661-3-1

Poszukuje kolonii jednowłokowej do wydzierżawienia ziemi z butynkami blisko Łodzi z podaniem warunków — Łódź, ul. Władzewska nr. 144 m. 55, B. Ewich. 1665-1

Przybliżała się swinia. Ojebrać można: Wodny Rynek 8, dom Scheiblera. 1665-3-1

Subjekt feickerski gruntownie szezolniony w czynnościach feickerskich, poszukuje zajęcia. Of. proszę składać w adm. „Rozwoju“ sub „P. O.“. 1612-2-2

Sprzedaję rowery używane w dobrym stanie i z wolnym kołem. Benedykta 43 m 24, 2-le piętro. 1657-2-1

Sklep spożywczo dystrybucyjny z powodu zmiany interesu do sprzedania od 1 lipca. Wiadomość: Piotrkowska 155. 1655-1

Specjalista od trucia szczurów. Łomżyńska nr. 24, Nawrocki. 1666-6-4

Urządzenie sklepowe do sprzedania, ul. Przejazd 68, m. 18 Wybrańska. 1627-3-2

Zaginął paszport na imię Antoniego Ciechwierka, wydany z gminy Lubianków, pow. łowickiego. 1635-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Bronisławy Gros, wydana z fabr. Leonarda 1625 3-2

Zaginął paszport na imię Anny Sieradzkiej, wydany z gminy Budziszewice. 1623-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniny Pawłowskiej, wydany z fabryki Rozenblata. 1639-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Władysława Skotnickiego, wydany z fabryki A. Gampa. 1631-3-2

Zaginął paszport na imię Wandy Jesionowskiej, wydany z gminy Dobra. 1632-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Ewy Hajdus, wydany z fabryki Heinzla. 1644-3-2

Zaginął paszport na imię Stanisławy Kucharskiej, wydany z m. Dąbie, pow. kolskiego. 1598 3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Wojciecha Filipiaka, wydana z fabryki Tycza 1606 3-3

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Zielona 10 m. 18. 1605 3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Michalina Włodarczyk, wydana przez magistrat m. Łodzi. 16 9-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Zofii Köchler, wydana z m. Łodzi. 1623-3-3

Zaginął kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Zofii Koszewskiej, wydany z fabryki K. Scheiblera. 1659-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Gustawskiego, wydany z firmy Karol Gehlig i S-ka. 1660-3-1

Zaginęła dziewczynka bionarynka, oczki niebieskie, lat 3, ubrana w kaftanik i spodniczkę granatową, na głowie miała białą chusteczkę; odprowadzić proszę na Zubardz, Graniczna nr. 2, Rychter. 1669-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniny Stolarskiej, wydany z fabryki Heinzla i Kuntzera w Władzowie. 1663 3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Balbiny Owczarek, wydany z fabr. Scheiblera. 1664-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Jana Baczyńskiego, wydana z fabr. Wainaso. 1652-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Praksydy Plucińskiej, wydana z fabr. Barucha. 1666 3-1

Zaginął bilet z fabryki Zimmermana i Cohn, na imię Ignacego Kostorka. 1653-3-1

Zaginął bilet z fabryki Zimmermana i Cohn, na imię Józefa Laszczyńskiego. 1654-3-1

Wielkiego prania, trwającego kilka dni, obecnie niema.



Mydło nafciane

D-ra A. Golowajga fabrykacji pp. Hordliczki i Stamirowskiego redukuje pracę ręczną do minimum.

Największe pranie uskutecznia się w jeden dzień. Niebywała oszczędność pracy, czasu i opału.

Każdy kawałek mydła zaopatrzony jest w odcisk firmy, opakowanie zaś w markę fabryczną słonia.

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice u pp. Braci Galewskich, Dzielna № 7.

Wacław Kossakowski,

Kantor wyłącznej sprzedaży na Król Polskie i Cesarstwo Łódzkiej fabryki Mydła nafcianego ulica Widzewska № 50 telefonu nr. 1121.



Samodzielny handlowiec lat 27, żonaty, z długoletnią praktyką handlową w branży technicznej i chemicznej w Rosyi i Turkiestanie, gruntowną znajomość języków: polsk., rosyjsk., i niemieck **poszukuje** odpowiedniej **posady** od 1 czerwca lub 6 lipca b. r. Referencje pierwszorzędných firm. Łask. oferty sub. „J. A.” w Administracji „Rozwoju”. 733-4-1

Dla pańienek na lato

pensjonat w Zakowicach przy leś. (przystanek dr. żel. F. Ł.) Ceny umiarkowane Opieka Informacje codziennie do 15 maja od 11-jej do 2-jej Widzewska 50 m. 26 lewa ofc. III p. — Jeden pokój z kuchnią do odnależenia na czas od 15 maja do 15 sierpnia. Wiadomość jak wyżej. 721 5 2

WIOSNA i LATO 1908!

Moja dotychczas praktykowana metoda kroju umożliwia dobranie doskonale dopasowanej garderoby bez względu na figurę szczupłą czy też korpulentną. **Największy wybór**

Palet letnich od rb. 12.—
Garniturów marynark. „ „ 15.—
Spodni kamgarnowych „ „ 5.50
Kamizelek modnych „ „ 2.50
800 ubrańek dziecinnych od rb. 4.— również
400 paltocików „ „ 6.—

u **Emila Schmechla** Łódź. Piotrkowska 98.

OGŁOSZENIE.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje do wiadomości, iż z dniem 1 maja r. b. wprowadzony zostaje następujący rozkład pociągów: Czas warszawski.

z Łodzi Fabr. do Kolaszek			z Kolaszek do Łodzi Fabr.		
№ pociąg.	Odechodzą	Przychodzą	№ pociąg.	Odechodzą	Przychodzą
2	12—30	1—32	1	3—29	4—30
32	7—00	7—41	3	6—20	7—30
4	11—20	12—23	5	8—40	9—45
36	2—15	2—53	31	9—32	10—15
6	3—15	4—19	7	3—17	4—24
34	6—10	6—50	35	4—45	5—25
8	8—20	9—32	9	7—25	8—31
22	7—20	8—10	33	10—17	11—00
24	6—35	7—42	21	7—34	8—41
			23	8—50	0—00

z Łodzi Kaliskiej do Kolaszek			z Kolaszek do Łodzi Kaliskiej		
№ pociąg.	Odechodzą	Przychodzą	№ pociąg.	Odechodzą	Przychodzą
42/4	10—45	12—23	3/31	6—20	8—10

z Łodzi Kaliskiej do Słotwin			ze Słotwin do Łodzi Kaliskiej		
№ pociąg.	Odechodzą	Przychodzą	№ pociąg.	Odechodzą	Przychodzą
54	6—20	7—52	53	5—10	6—55

- Godziny w czarnych obwódkach oznaczają czas od 6 wiecz. do 5.59 rano.
- Z drogą żelazną Warszawsko-Wiedeńską łączą się pociągi №№ 2, 32, 4, 36, 6, 34, 8, 1, 3, 5, 31, 7, 35, 9, 33, 41 i 42; z drogami Nadwiślańskimi №№ 2, 32, 6, 34, 3, 5, 7, 9, 53 i 54; z linią Kaliską №№ 42/4, 3/41, 53 i 54.
- W bezpośredniej komunikacji pomiędzy Łodzią F. i Warszawą kursują pociągi №№ 31, 32, 33 i 34 i jeden wagon I/II klasy w poc. № 1: pomiędzy Łodzią Kaliską i Tomaszowem №№ 53 i 54.
- We wszystkich pociągach znajdują się wagony I, II i III klasy.
- Wagony pocztowe kursują w pociągach №№ 4, 5, 9, 32, 34 i 35. 727 3-2

Wszystkim osłabionym, wycieńczonym,

zdemotywowanym i pozbawionym energii życiowej przywraca siły i chęć do życia

SANATOGEN BAUERA

Pochlebne opinie więcej niż 5000 lekarzy i profesorów. — Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. — Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Prawdziwy tylko w opakowaniu rosyjskiem.

Broszury gratis i franco wysyła S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

miniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 4-ym maja nowego stylu 1908 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacji nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. kwietniu 1908 r. za frachtami: Kiszyniów P. Z. 4452 wino besarabskie, F. Kamiński; Rewel Póln. Z. 10769 szproty wędzone, Łoding, zaliczenie 18 rb.; Ostrowiec Nadw. 3161 jajka kurze, Goldwasser; Warszawa W. 205390 kiszki solone Borensztein, zaliczenie 61 rb. 69 kop.; Ryga I pos. R. O. 1287:3 ser ruski, Meller-Holst; Dąbrowa W. 101010 węgiel kamienny, T-wo kopalni i zakł. hutniczych w Sosnowicach dla Ch. M. Pakmana, zaliczenie 76 rb. 70 kop.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacji Łódź-Fabryczna dn. 5 go maja nowego stylu 1908 r. o godz. 10 rano. 741-1-1



Do pracowni **Wł. Janiszewskiej** potrzebne są zdolne panny **staniczarki, spódniczarki i rękawiarka.**

Wiadomość: ulica Przejazd, nr. 16, pierwsze piętro. 693



Fabryka tektury asfaltowej i asfaltu

A. O. Teschich

Łódź, Widzewska 62. Telefonu 240.

połącza: tekturę asfaltową dachową „Bitum” uznanej dobroci, smołę z węgla kamiennego, lak asfaltowy, masę sklepną, holcement, asfalt mineralny „Limmer”, asfalt sztuczny, gudron etc., posadzkę terrakotową Towarz. Akc. Dziewulski & Lange, cement, cegłę ogniotrwałą, mączkę szamotową, rury kamienne, płyty trotuarowe piaskowe etc. **Wykonywa pod gwarancją:** wszelkie roboty dachowe i asfaltowe, układanie posadzek terrakotowych i trotuarów z płyt piaskowych.

Usługa szybka i sumienna. Ceny niskie.

692-1

Dnia 1 go maja otworzoną zostanie filia „**KROPLI MLEKA**” przy ulicy Piotrkowskiej № 175 w lokalu „Jedność” Kobiety z niemowlętami zgłaszać się tam mogą codziennie o godzinie 8 ej rano, o czem zawiadamia. Zarząd 732-4-2